CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 2 | Kraków, wtorek dnia 3 stycznia 1939 r. | Rok III

Węgry na przełomie

Były premier Bethlen ostrzega przed polityką proniemiecką

BUDAPESZT (s) Coraz wyraźniej występująca proniemiecka polityka zagranicza obecnego rządu węgierskiego, budzi zarówno w społeczeństwie węgierskim jak i w kołach zbliżonych do poselstw państw pokojowych żywy niepokój. Jako najjaskrawszy wyraz polityki uzależniania się od Rzeszy uważają tu przyciszenie hasła wspólnej granicy polsko-węgierskiej, niedawno jeszcze z taką energią wysuwanej. Hasło to, niechętnie widziane przez Berlin, zostało jeśli nie na jego życzenie, to w każdym razie po myśli berlińskiej po litvki zdjęte z porządku dziennego.

Ogromne wrażenie w związku z tymi tendencjami rządu wywołał artykuł b. premiera Bethlena, zamieszczony w budapeszteńskim piśmie „Pesti Naplo". Hr. Bethlen, uchodzący w powszechnej opinii węgierskiej za jeden z największych autorytetów politycznych zwraca w swym artykule uwagę na dążności Niemiec do utworzenia t. zw. Wielkiej Ukrainy i wyraża przekonanie, że zgodnie z węgierską racją stanu należy tendencje te z całą energią zwalczać.

Hr. Bethlen w związku z tym ocenia w sposób zdecydowanie negatywny politykę przyjaźni Węgier z Niemcami, uprawianą przez rząd.

Od Redakcji. — Czytającemu powyższą depeszę nasuwa się siła rzeczy przypomnienie głośnego odczytu prof. Grabskiego w Zw. Oficerów Rezerwy, w którym ostrzegał on przed polityką zbliżenia do Węgier, jako państwa, zamieniającego się w wasala Niemiec. Prof. Grabski widzi oparcie dla Polski w polityce sojuszów z państwami, które zdecydowane są przeciwstawić się dalszemu pochodowi niemczyzny na południowy wschód Europy. Dziś poparcie „antywęgierskiej" tezy prof. Grabskiego przychodzi ze strony trzeźwo myślącego polityka węgierskiego.

Francja nie odda swych posiadłości

PARYŻ PAT. Fakt, iż premierowi Daladier, który piastuje również tekę obrony narodowej, towarzysza szefowie sztabów armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie stara się podkreślić cała prasa paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

...zaś Rzym

RZYM PAT. Pismo „Relazioni Internationali" (półurzędowe pismo włoskie; przyp. red.) stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin.

Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nowa fazę ustalania się, Tunis stał się dla Włoch niezbędnym. — Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tymczasem politvka supremacji jest rzecza niepożądaną na morzu Śródziemnym gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ. każdy zaś, kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internationali" stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudna do zrozumienia, jest jednak rzeczą niezbędną dla interesu pokoju, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.

Pismo, przypomniawszy dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym probierzem solidności osi Rzym—Berlin.

W zakończeniu „Relazioni Internationali" zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Jutro dalsze rozmowy między Polską i Rzeszą w sprawie żyd. wysiedleńców

WARSZAWA. Ostatnio prowadzone były na temat wysiedlonych z Niemiec Żydów wstępne rozmowy w Berlinie przez radcę handlowego ambasady R. P. p. Pilza. W dniu jutrzejszym udaj się do Berlina naczelnik wydz. konsularnego M. S. Z. p. Samborski, który poprzednio prowadził już te rokowania z rządem niemieckim.

Rokowania dotyczyć maja likwidacji skupiska zgromadzonych w Zbąszyniu Żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec, którzy mają uzyskać możność powrotu do Niemiec, celem zajęcia się zostawionymi tam majątkami i wogóle uregulowaniem swych spraw majątkowych.

Przedmiotem rokowań ma być tak że kwestia uregulowania spraw majątkowych tych Żydów, pochodzących z Polski, którzy zostali wysiedleni z Niemiec i bądź wrócili do Polski, bądź też wyjechali do innych krajów.

Delegacja polska rozporządza podobno obfitym materiałem rzeczowym, dotyczącym wartości i stanu majątków, będących własnością Żydów polskich w Niemczech.

Ksiądz Wołoszyn torturuje „nieprawomyślnych" księży

UNGWAR PAT. W obozie koncentracyjnym w Tiuszce koło Wołowego na Rusi Podkarpackiej znajduje się obecnie 15 księży greckokatolickich, trzymanych tam za nieprawomyślność wobec rządu Wołoszyna. Księża używani sa do robót fizycznych na polu, bez względu na wiek i panujący tam silny mróz. Z obozu tego został zwolniony w tych dniach grecko-katolicki kanonik ks. Kohutycz z Domaniniec koło Pereczyna na Rusi Podkarpackiej. Otrzymał on równocześnie nakaz opuszczenia terytorium Rusi Podkarpackiej, pomimo, że jest karpatorusinem i posiada tam prawo przynależności.

Aresztowanie konsula angielskiego przez gen. Franco

BURGOS PAT. Z San Sebastian donoszą o aresztowaniu przez władze gen. Franco wicekonsula brytyjskiego i jego żony.

Renegat kusi...

CZUNGKING (PAT). Urzędowa agencja chińska Centralnews ogłosiła dosłowny tekst długiej depeszy, wystosowanej przez Wang-Czing-Wei'a do Czang-Kai-Szeka oraz rządu centralnego. W depeszy tej wykluczony z kuomintangu Wang-Czing-Wei wyraża nadzieję, że oferta pokojowa japońskiego premiera Konoye nie zostanie odrzucona przez rząd chiński, ponieważ wszystkie jej punkty są łatwe do przyjęcia dla Chin. Nawet propozycja japońska, dotyczaca zawarcia paktu antykominternowskiego, nie zawiera w sobie niebezpieczeństwa, gdyż rząd japoński stwierdził uroczyście, iż nie zamierza tego układu wykorzystywać do mieszania się w polityczne i wojskowe zagadnienia Chin.

HUSZT. Rząd Rusi Przykarpackiej wydał zarządzenie, na mocy którego oficjalna nazwa tego kraju ma brzmieć „Karpatoukraina".

Wieści z Polski i świata

BERLIN. Marszałek Goering, kierownik planu czteroletniego Rzeszy, rozciągnął obowiązek odbycia służby pracy na wszystkie kobiety poniżej 25-go roku życia, które przed dn. 1 marca r. ub. nie zostały zatrudnione jako robotnice lub urzędniczki.

BARRNA. (Indie Brytyjskie). Okolice miejscowości Barrna zostały dziś rano nawiedzone przez dość silne trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są znaczne.

Kilka osób odniosło rany.

RADOMSKO. W Cielętnikach w powiecie radomszczańskim rośnie lipa wysokości około 35 metrów, o obwodzie 9 i pół metra, licząca ponad 400 lat.

BERLIN. Na dzień 3 grudnia 1939 r. stan pogłowia nierogacizny w Niemczech, bez terenów b. Austrii i Sudetów wynosił 23.520 tys. sztuk i był niższy o 310.000 czyli o 1,3 procent niż przed rokiem.

WARSZAWA. Poseł Stoch zebrał do chwili obecnej 8 podpisów poselskich pod swój projekt ustawy w sprawie żydowskiej. Do zgłoszenia projektu brak zatym jeszcze 7 podpisów.

RYBNIK. Rozpoczęto prace pomiarowe pod budowę nowej szosy, która połączy powiat frysztacki z powiatem rybnickim.

AJACCIO. Premier Daladier przybył do Ajaccio z Tulonu na pokładzie krążownika „Foch".

LONDYN. „Sunday Dispatch" podaje wiadomość, jakoby rząd angielski zamierzał wkrótce wypowiedzieć w terminie 6 miesięcznym brytyjsko-sowiecki układ handlowy.

BRATISŁAWA. Oficjalny komunikat oznajmia o zawieszeniu w Słowacji działalności stowarzyszenia urzędników prywatnych i państwowych, którego siedziba znajduje się w Pradze.

RADOM. We wsi Ciepielów pow. kozienickiego rozegrał się krwawy dramat. Odrzucony konkurent jednej z miejscowych dziewcząt, niejaki Józef Sytek, w przeddzień ślubu swej niedoszłej narzeczonej zastrzelił ojca panny młodej Jana Pyciarza, śmiertelnie zranił jej narzeczonego Stanisława Durlasza, po czym udał się na cmentarz w Zwoleniu, gdzie na grobie swej matki popełnił samobójstwo.

WARSZAWA. W dniach 8-18 stycznia 1939 r. odbędzie się w Polsce 22 rada międzynarodowej konferencji studentów (confederationale des etudiants).

WASZYNGTON. Szef intendentury gen. Wasson oświadczył, że armia amerykańska zamierza przeznaczyć 33 miliony 500 tys. dolarów na zakup specjalnych maszyn do wyrobu amunicji, aby być przygotowaną na wszelką ewentualność.

OSLO. Transportowiec, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregaard" Wsarpsborg. znikł weczwartek bez śladu po opuszczeniu portu w Oslo.

KONIN Zmarła w Koninie, w wieku lat 89 znana literatka i autorka dzieł dla młodzieży Zofia Urbanowska.

Polska i Rumunia deklarują swą przyjaźń

Kanclerz Hitler złożył na t. zw. „pomoc zimowa" na ręce ks. Wołoszyna 200.000 marek.

Doniosły wynalazek polski

WARSZAWA. W dalszym ciągu rewelacji o doniosłym wynalazku świdra wodnego, podajemy iż wynalazcą jest starszy komisarz maszyn dyrekcji lwowskiej P. K. P. w stanie spoczynku, inż. H. Chilf. Wynalazca zamierza w najbliższym czasie opatentować świder wodny również i w Polsce, posiadając już patenty na Niemcy i in. kraje. Inż. Chilf postanowił odstąpić licencję na Polskę — państwu.

Świder wodny zastąpić ma śrubę okrętową. Jest to urządzenie, biegnące wzdłuż całego okrętu po obu stronach, zwiększając szybkość o zgórą 20 proc., przy eliminacji wstrząsów, falowania i kołysania.

Najdonioślejsze wydarzenie ostatnich miesięcy

PARYŻ (PAT). Wiadomość o notyfikowaniu przez rząd Rzeszy w Londynie zamiaru podniesienia stanu niemieckich łodzi podwodnych do parytetu z W. Brytanią, potraktowana została w kołach politycznych Paryża, jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń ostatnich miesięcy. Prasa francuska wyraża przekonanie, że krok niemiecki spowoduje rozpoczęcie nowego etapu wyścigów zbrojeń morskich. Londyński korespondent „Figaro", wyraża pogląd, że W. Brytania stanie się ponownie bardziej czujną na niebezpieczeństwo niemieckie bowiem tym razem uderzona zostanie w najbardziej czułą dla siebie stronę. Imperium znajdzie przed sobą teraz jako głównego konkurenta, Trzecią Rzeszę, która obecnie — po załatwieniu sprawy austryjackiej i czeskiej — zacznie poważnie myśleć o panowaniu na morzu.

RZYM (PAT). „Giornale d'Italia" omawiając w korespondencji z Londynu wrażenie, jakie wywołało w Anglii doniesienie niemieckie w sprawie klauzuli o łodziach podwodnych, pisze, że krok Niemiec zaskoczył opinie brytyjską. Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę w Londynie — pisze korespondent — że Anglia dała się ubiec Niemcom, które uzyskać mogą zdecydowaną przewagę w dziedzinie łodzi podwodnych o małej wyporności.

Londyński korespondent „Tribuny" podobnie ocenia reakcje Londynu, stwierdzając, że krok niemiecki wywołał w Anglii odruch złego humoru.

Polska i Rumunia deklarują swą przyjaźń

WARSZAWA (PAT). Z okazji objęcia urzędowania minister spraw zagranicznych Rumunii p. Grzegorz Gafencu wysłał do ministra J. Becka następującą depeszę.

„W chwili obejmowania urzędu ministra spraw zagranicznych rad jestem, że mogę ponownie złożyć W. P. wyrazy mej starej przyjaźni i moich najserdeczniejszych uczuć. Pragnę zapewnić W. P. iż jest moim pragnieniem pracować z całych sił nad utrzymaniem i zacieśnieniem węzłów, które łączą nasze sprzymierzone kraje. Jestem przekonansy, że będę mógł liczyć na pełną pomoc W. P. w dążeniu do osiągnięcia ideałów po koju, które są nam drogie".

W odpowiedzi na tę depeszę minister spraw zagranicznych J. Beck wysłał telegram następującej treści:

„Spieszę przekazać W. P. najlepsze życzenia owocnego pełnienia wysokiego urzędu, który przypadł W. P, i zgóry cieszę się na bliską współpracę, która bez wątpienia nawiąże się pomiędzy nami, jako kierownikami polityki zagranicznej naszych obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów. Pragnę wyrazić W. P. moje osobiste uczucia niezmiennej przyjaźni i szczerego oddania".

Uniwersytet ludowy im. Drzymały

WYRZYSK. W Augustowie pod Łobżenicą w powiecie wyrzyskim czynione są starania o zakup resztówki, na terenie której w roku przyszłym otwarty zostanie uniwersytet ludowy im. Michała Drzymały.

W ten sposób zostanie uczczona pamięć zmarłego, którego doczesne szczątki spoczywają na terenie powiatu wyrzyskiego.

Nie może po polsku

FRYSZTAT. Na terenie Rychwałdu prowadzi agitację kapelan Kalnik, aby ludność tamtejsza żądała otwarcia szkoły czeskiej oraz nabożeństw w języku czeskim. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odprawił mszę świętą tylko cichą, tłumacząc, że innej nie może odprawiać z powodu niemożności odprawienia jej w języku czeskim.

Statystyka rozruchów w Palestynie

LONDYN (PAT). „Times" ogłasza wyniki oficjalnej statystyki, dotyczącej ofiar rozruchów arabskich w Palestynie.

Według tych danych, zabitych zostało dotychczas 139 arabów, uczestników zbrojnego powstania, 466 osób spośród cywilnej ludności arabskiej, 92 żydów i 69 anglików.

Rany odniosło 196 arabów biorących udział w rewolcie, 639 spośród cywilnej ludności tubylczej, 649 żydów oraz 223 anglików.

Rewizje w całej Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Ubiegłej nocy doszło do poważnego starcia między arabami a wojskiem brytyjskim w okolicy miejscowości Zawata w okręgu Nablus Jeden arab został zabity dwóch zaś rannych. Tej samej nocy stoczyły również wojska brytyjskie potyczkę z powstańcami arabskimi pod Beitwazan na obszarze Samarii. Poniesione przez obie strony straty są dotychczas nieznane. Akcja przeprowadzona przez żołnierzy brytyjskich rewizyj odbywa się w dalszym ciągu na obszarze całej Palestyny. W dniu nowego roku otoczono jedną z dzielnic jerozolimy, po czym po przeprowadzeniu w niej dokład nej rewizji aresztowano 10 arabów.

Pisownia przyłączonych miejscowości

KATOWICE (PAT). Po przyłączeniu części obszarów czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu w prasie i literaturze polskiej. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka czacy, wsi Skaliste oraz rzeki Kisucy.

1). Wymawiać i pisać należy Czaca, a nie Czacza ani Czadca.

2). Mówić i pisać należy Kisuca, gdyż tak wymawia tą nazwę Polska i Słowacka ludność miejscowa (po słowacku pisze się Kysuca ale wymawia się też Kisuca).

3). Nazwa wsi „Skalite" jest jedynie w tej postaci używana przez miejscową ludność. B. generał carski przed sądem za żebractwo

Teroryści irlandcy znowu czynni

BELFAST (PAT). Terroryści wysadzili w powietrze urząd celny w Tully Donnel, położonej na granicy Eire (niepodległej Irlandii) i Ulsteru. Pierwsza próba dokonania zamachu na ten posterunek celny podjęta była w dniu 29 listopada 1938 r.

Solidarność w Limie utrzymana

RIO DE JANEIRO (PAT). W ostatniej chwili udało się, mimo wielkich trudności, przezwyciężyć i opanować sytuację, jaką stworzyła rozbieżność zdań między rządami Stanów Zjednoczonych a Argentyna w sprawie zagadnienia „solidarności narodów amerykańskich wobec niebezpieczeństw, grożących z zewnątrz". W czasie debat Argentyna ujrzała się odosobnioną i była chwila, gdy miała przeciw sobie dwadzieścia narodów amerykańskich. Dzięki tylko olbrzymim wysiłkom delegata Brazylii w Limie, p. Mello Franco, i nawet osobistym interwencjom prezydenta republiki dr Vargasa, który droga radiową porozumiewał się w tej sprawie z prezydentem Argentyny Ortizem oraz nacisku wszystkich państw amerykańskich, Argentyna ustąpiła i po tygodniowych debatach „deklaracje solidarności" podpisała.

Sztab O. Z. N. odznaczony Złotymi Krzyżami Zasługi

WARSZAWA. Ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające Złote Krzyże Zasługi sztabowi OZN.

Sylwester w Barcelonie

BARCELONA. Bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze dn 31 grudnia było nieslychanie gwałtowne. Ogółem zginęły 62 osoby, a 11 ciężko rannych umieszczono w szpitalach. 8 domów zostało całkowicie zniszczonych.

Rycerze faszyzmu

(mk) Nowoczesne odkrycia historyczne rzadko i niezmiernie wolno przedostają się do wiadomości szerokiego ogółu. Tym się m. in. tłumaczy straszliwy hałas i sprzeciwy, jakie wywołuje z reguły każde dzieło, przedstawiające historię w sposób nieco odmienny od uznanego powszechnie. W Polsce jak nigdzie może kwitnie kult nieistniejących często świętości i biada nieszczęśliwemu, kto się ich waży tknąć. Kult bezkrytyczny przeszłości pozwala i diologom t. zw. na rodowym powoływać się tak częstao na tradycję.

Kult średniowiecza tak popierany z zupełnie zrozumiałych powodów przez koła „narodowe" nasunął rodzimym zwolennikom idei „autorytatywnego ustroju" szczęśliwą myśl porównywania systemu faszystowskiego z epoką rycerską, z okresem średniowiecza.

Oto p. Stomma, do niedawna jeszcze wychowanek ultra-katolickiego „Odrodzenia" z zapałem godnym lepszej sprawy zabrał się w „Kurierze Wileńskim" do udowodnienia podobieństwa niemieckiego faszyzmu do cywilizacji japońskiej i entuzjastycznie wprost daje wyraz zapatrywań, że kultura japońsko-niemiecka w wysokim stopniu góruje nad „skomercjalizowaną Europą".

Przykłady bohaterstwa i honoru samurajów budzą w Europie coraz większy podziw i z pewnością stają się jedną z przyczyn renesansu kultury rycerskiej w starej Europie. Tak zwane ustroje totalne idą w kierunku ostatecznej i całkowitej japonizacji stosunków, przekreślając nawet własne tradycje chrześcijańskie.

Wyrocznią w tych sprawach jest dla p. Stommy osławiony Alfred Rosenberg:

Rosenberg przeciwstawia słusznie kulturę szlachecko-militarystyczną cywilizacji materialistycznej, kapitalistycznej. Narodowy socjalizm jest wyrazem renesansu kultury idealistyczno-rycerskiej organicznie związanej z ziemią. Kultura nowych Niemiec będzie militarna. Tylko tchórze unikają walki. Walka jest żywiołem mężczyzny. Wojna nie degeneruje ale uszlachetnia i hartuje, wydobywając z człowieka akordy bohaterskie. Śmierć na polu walki jest zaszczytem i szczęściem.

Zachodzi w tym wszystkim pozorna sprzeczność: z jednej strony przyzwyczajeni jesteśmy łączyć z rycerskością pojęcia wysokiej wartości etycznej, z drugiej strony wiemy przecież dobrze, że t. zw. kultura idealistyczno-rycerska państw autorytatywnych nie jest niczym innym, jak nie-wolą, nędzą i wojną.

Na szczęście historia przychodzi nam z pomocą i powiada, że porównanie p. Stommy nie jest całkowicie nie uzasadnione. Naturalnie nie potrzebujemy zmieniać sądu naszego o faszyźmie, wystarczy sprostować nic uzasadnione wyobrażenie o średniowieczu i epoce rycerskiej, a p. Stomma będzie popbity swoją własną bronią.

Co zaś do renesansu kultury rycerskiej w Europie to bylibyśmy innego zdania. Jeśli nawet używać słowa rycerskość w sensie ogólnie rozumianym, to bombardowanie otwartych miast, masakrowanie i głodzenie obywateli własnych i — obcych trudno nazwać renesansem, odrodzeniem i postępem.

Jeszcze mniej fortunnym obrońcą faszyzmu okazał się krótkoterminowy b. redaktor „Kuriera Porannego", p. Goetel. Chęć zaprowadzenia w Polsce faszyzmu prowadzi wartościowego i cenionego pisarza na takie drogi, z których powrót staje się niezwykle utrudniony. Talmudyczne spekulacje niedomówienia, czasem wyraźne fałsze — wszystko jest stosowane, byle by czytelnik wreszcie uwierzył, że faszyzm jest jedynym ratunkiem.

W swej naiwności p. Soltel uważa za niejako rewelację fakt, że on pierwszy w Polsce wyraźnie oświadcza się za faszyzmem. W przeciwieństwie do ludzi i grup, wyznających te same co on ideały, lecz pozbawiających odwagi cywilnej. Możemy zapewnić p. Goetla, że to właśnie najlepiej świadczy o „popularności" faszyzmu w Polsce. Gdyby pp. Piaseccy et consortes mogli liczyć na jakikolwiek efekt, wszystkie teorie o „sile narodu", „przełomie narodowym" itd. powędrowałyby do kosza, ustępując miejsca wyraźnej nazwie „faszyzm". Niestety taka szczerość w Polsce nie opłaca się, p. Goetel zaś zdaje się nie przyczyni się do żadnej zmiany w tej dziedzinie.

Warto jednak przytoczyć kilka próbek rozważań p. Goetla:

„Gdzie szerokie rzecze ogarnia jeden głos przekonania, — ideał wolności staje się rzeczywistością i przestaje wogóle być kwestią życia.

1) **Złożenie władzy nad państwem w ręce jednej partii, rządzonej arbitralnie przez wodza lub wodzów.**

2) **Zgóry powzięte postanowienie, że się tej władzy nigdy nikomu nie odda, co zmusza do tępienia każdej nowej myśli politycznej, każdej rodzącej się ideologii i wogóle do stosowania wobec przeciwników, lub ludzi którzy inaczej myślą drakońskich metod wytępiania.**

3) **Zespolenie wszystkich jedną ideologią nacjonalistyczną, do czego nie nadaje się państwo o 40 proc. mniejszości narodowych.**

4) **Zidentyfikowanie działalności organów państwowych z organami partyjnymi.**

5) **Skupienie się wszystkich wkoło jednej lub kilku jednostek prawdziwie wybitnych lub wielkich, przerastających swoje społeczeństwo o głowę.**

6) **Podporządkowanie sztuki i nauki celom monopartii.**

Otóż w Polsce niektórych z powyżej wymienionych elementów nam brak, zastosowanie innych byłoby szkodliwe ze względu na nasze właściwości historyczne, polityczne, narodowościowe i społeczne.

Niestety odrzucając koncepcję faszyzmu dla Polski p. Cat nie byłby soba, gdyby podał prawdziwe przyczyny dlaczego „Polska nie może być

„W rzeczach faszystowskich zjawia się przed nami zjawisko nowego ludu i nowej jego wolności".

Pozornie rozczłonkowana Polska jak nigdy, gotowa jest poddać się przymusowi jednego przekonania.

Teoria „przymusu przekonania" jest chyba dostatecznym dowodem mentalności p. Goetla.

Do oryginalności p. G. nie pretenduje:

Pretensje, by wszystko, co ludzkość wytworzyła i wytwarza, podejmować od nowa, są cechą prowincjonalnego zarozumialstwa.

Niestety, Polska faszystowska nie będzie, chociażby dla tych powodów, które wylicza p. Cat-Mackiewicz (tem pora mubantur!) gdyż totalizm to: faszystowską". Najważniejszych powodów p. Cat nie wymienia, poprzestając tylko a drugorzędnych.

Polska nie może i NIE BĘDZIE faszystowską, gdyż faszyzm to

1) nędza i głód
2) zacofanie
3) wojna
4) niewola

my zaś chcemy widzieć w Polsce wolność, postęp i dobrobyt i czy znaj- dą nasi faszyści sobie wodza czy nie — sytuacji to nie zmieni.

P. Ferdynand Goetel pozostanie natomiast jednym z nielicznych przykładów tego, jak pisarz dobrowolnie bez przymusu oddaje swe siły na usługi wsteczników. Przykład ten trudno nazwać zbyt budującym.

„Planowy" karnawał w Wiedniu

Wiedeń. Wydział wczasów partii narodowo-socjalistycznej w Wiedniu opracował szczegółowy plan tegorocznego karnawału, który w myśl zaleceń naczelnego kierownictwa wypaść ma w tym roku szczególnie okazale w Wiedniu. Opracowany przy udziale wiceburmistrza wiedeńskiego, inż. Blaschke, program uroczystości karnawałowych przewiduje urządzenie wielkiego pochodu ulicami miasta. W pochodzie tym weźmie udział 40 kwiatami i zielenią udekorowanych samochodów ciężarowych, 20 orkiestr, 2400 zapustnych wesołków oraz tzw. pułki pięknych Wiedenek. Orszak karnawałowy ciągnąć się będzie na przestrzeni 6 km.

—x—

Nie ma „dalszego ciągu" „Nowej Rzeczypospolitej"

Warszawa. Wydawnictwo Nowej Prawdy", które wydawało zamkniętą obecnie „Nową Rzeczypospolitą" komunikuje nam, iż agenci i akwizytorzy jednego z nowo powstałych pism informują interesantów, iż pismo to jest dalszym ciągiem „Nowej Rzeczypospolitej". Informacja ta nie odpowiada prawdzie, bowiem wydawnictwo „Nowej Rzeczopospolitej" uruchomione dotychczas nie zostało.

Nowy naczelnik Wydziału Personalnego w Z. U. S.

Warszawa. Kierownik Wydziału Personalnego Ministerstwa Opieki Społecznej, i. p. Wicherski, obejmie w styczniu 1939 r. stanowisko naczelnika Wydziału Personalnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dotychczasowy Naczelnik Wydziału Personalnego w ZUS-ie, p. M. Moskwa, zostanie przeniesiony do Chorzowa.

Demokratyczny opłatek w stolicy

Warszawa. Dnia 31 grudnia odbył się w Warszawie opłatek ludowy, urządzony staraniem organizacji powiatu warszawskiego „Wici" w lokalu Klubu Demokratycznego. Opłatek zgromadził poza licznie zebraną akademicką młodzieżą ludową i Wiciową, czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego stolicy i okolicznych powiatów, reprezentantów P. P. S., Str. Pracy, Klubu Demokratycznego. Po opłatku odbyła się zabawa Sylwestrowa.

Komisarz... w Ozonie

W jednym z pism czytamy: „W tych dniach rozwiązana została Rada Powiatowa Obozu Zjednoczenia Narodowego w Kutnie. Komisarzem mianowany został prezes związku Szreleckiego w Kutnie, p. sędzia Marian Sobota. Powody rozwiązania ozonowej rady powiatowej nie są na razie bliżej znane".

Ustąpi amerykański minister skarbu?

Waszyngton. W amerykańskich kołach rządowych i w sferach zbliżonych do wielkiej finansjery lansowana jest uporczywa pogłoska o bliskim ustąpieniu sekretarza skarbu USA., Morgenthaua. Miejsce jego miałby zająć ambasador USA. w Londynie.

Na marginesie

Z pamiętnika działaczki

Feljetonista „Kurjera Wileńskiego” podaje „pół żartem—pół serjo” „fragment z pamiętnika działaczki” pt. „Związek Pracy Społecznej”. Czytamy tam:

„1 lipca. Po dwuletnich debatach nareszcie ustaliłyśmy, że a) trzeba pracować społecznie, b) trzeba stanąć na platformie, c) i to natychmiast...

12 marca 1936 r. Ojczyzna może śmiało patrzeć w swoją wielką przyszłość!! Zorganizowałyśmy się w Związek Pracy Społecznej. Przeszłość za nami, przed nami jasne Jutro. Ziutka do granatowego kapelusza radziła mi pawie piórko.

17 września tegoż roku. Odbyło się pierwsze nasze zebranie. Trwało sześć godzin.—Ułożyliśmy program pracy. Objęliśmy nim wiele dziedzin życia.

5 maja 1937 roku. Znając dobrze doniosłość roli kobiety w życiu państwa, urządziliśmy walne zebranie Związku Pracy Społecznej. Miałyśmy zamiar poruszyć wiele aktualnych zagadnień. Ale przewodnicząca chciała zostać Chwacikowa?! Pierwsza opuściłam salę”.

W ostatnim zapisie „pamiętnika” czytamy taką notatkę:

„12 czerwca 1938 roku. Hip, hip, hurra!! Udało się! Rozwiązałyśmy Związek Pracy Społecznej. Munia była wściekła, burmistrzowa nawet spazmowała, mecenasowa—odrazu uciekła! Bardzo dobrze: ani my, ani wy! A tak tylko wciąż sprzeczano się o godności organizacyjnej!! Jutro — bal. Pójdę. Zapowiada się nadzwyczajnie!!”

Kronika wojskowa

Doświadczenia wojny Hiszpańskiej

Wojna ta wykazała ogromne znaczenie pozycji obronnych, nawet słabo umocnionych. Zdobycie ich wymagało wielokrotnej przewagi w ludziach, uzbrojenju i amunicji.

Kośćcem obruony, jak zawsze, jeśli broń samoczynna, doskonale zamaskowana i często zmieniające swe stanowiska. Bardzo skuteczne okazały się linie obronne na przeciw stokach, zatrzymujące nieprzyjaciela na grzbiecie i ułatwiającego ostrzeliwanie jego przez artylerię.

Miasta i wsie, nawet przy wielokrotnej przewadze nacierającego, stają się niezmiernie trudne do zdobycia. Uwypukliło się to przy natarciu na Madryt a inne miejscowości. Przy braku artylerii ciężkiej u nacierającego (kal. ponad 20 cm), głębokie schrony i piwnice okazały się na do zniszczenia. Dzięki temu walka nawet o małe mejscowośc trwała tygodnie i miesiące a do zdobycia ich trzeba było użyć silnej artylerii, czołgów i lotnictwa.

* * *

Cała prasa francuska podkreśla wielkie walory przysłanych na wystawę w Paryżu polskich samolotów, stwierdzając równocześnie, że Polska pod względem konstrukcji samolotów zajmuje jedno z czołowych miejsc miejsc w Europie.

*

Jak wiadomo, jedną z największych przeszkód do lotu na dużych wysokościach był brak odpowiedniego silnika. Otóż, jak podaje Krasnaja Zwiezda, w SFzwecji został zbudowany silnik, umożliwiający loty na wysokości 12—18 km z szybkością około 750 km na godz.

*

Jak podaje „France Militaire”, na ostatniej wystawie lotniczej w Paryżu wystawiony był samolot myśliwski C. A. O. 200, w który ma być wyposażone lotnictwo francuskie. Jest on zaopatrzony tylko w jeden silnik Hispano-Suiza 865 koni, umożliwia jący osiągnięcie szybkości 550 km na godz na wysokości 4.000 m.

Praga miała warunki do obrony

Zdrada zgubiła Czechosłowację

PARYŻ (ar) Na łamach „Epoque” opowiada Henri Kerillis o rozmowie swej z szefem firncuskiej misji wojskowej w Pradze gen. Faucher, który przed kilku tygodniami powrócił do Francji, po dziewiętnastoletnim pobycie w Pradze. W rozmowie gen przedstawił swój pogląd na zagadnienie obronności Czechosłowacji w okresie kryzysu sudeckiego. Konkluzją wywodów gen. jest, że Czechosłowacja posiadała wszystkie warunki do obrony. Jak stwierdza gen. Faucher, żołnierz czeski jest wyśmienity, dowództwo armii doskonałe, a ludność ożywiona płomiennym patriotyzmem zdecydowana była w dniach krytycznych września do obrony granic.

Mówio — wtącił naczelny redaktor dziennika „L'Epoque”, de Kerilis, że system umocnień na południowej granicy Czechosłowacji nie był dostatecznie rozbudowany. Gen. żywo zaprzecza temu, stwierdzając, że umocnienia te były niewątpliwie słabsze niż na innych odcinkach, dostatecznie jednak rozbudowane, by umożliwić akcję defenzywną. Po marcu 1938 r. w południowym pasie pogranicznym przeprowadzono szereg prac, mających na celu wzmocnienie istniejących już linii obronnych. Pobudowano strzelnice betonowe, przeszkody przeciwko czołgom, stworzono sieć dobrze zamaskowanych fortów, doskonale rozplanowanych okopów, w których żołnierz czeski mógł się bronić. Na pytanie czy sowieckie lotnictwo mogło skutecznie poprzeć akcję obronną Cezchosłowacji, gen. odpowiada również twierdząco. „W pierwszych tygodniach wojny — oświadczył gen. Faucher — pomoc ta była by niewątpliwie słabsza. Jednakże strategiczne położenie wojskowych lotnisk czeskich było tak dogodne, że przy stosunkowo małej ilości materiału, można było pokusić się o osiągnięcie znakomitych rezultatów. Czesko-słowackie bazy lotnicze sięgały niejako w samo serce Niemiec. W kilku zaledwie minutach samoloty czeskie mogły dotrzeć do Berlina, Wiednia, Drezna i Wrocławia. To był su ny atut w ewentualnej rozgrywce...

Generał zaprzecza zdecydowanie występującemu często za granicą poglądowi, że skład narodowościowy armii czesko-słowackiej był źródłem jej słabości. Argument ten wysuwano często w odniesieniu do Niemców sudeckich, spodziewając się z tej stro ny masowych buntów i dezercji. „Przede wszystkim — oświadcza gen. generał — w armii czeskiej nie było jednolitych pułków sudeckich. Niemcy sudeccy byli rozproszeni po wszystkich jednostkach czesko-słowackiej siły zbrojnej. W tych warunkach, o jakimkolwiek kolektywnym wystąpieniu Niemców sudeckich nie było mowy. Abstrahując od mniej lub więcej licznych wypadków dezercji w pierwszych dniach wojny, reszta Niemców była by pełniła swą służbę w jednostkach armii czesko-słowackiej. Trzeba panu wiedzieć, że dziś jeszcze znajduje się w ramii czeskosłowackiej kilkudziesięciu oficerów Niemców sudeckich, którzy po wypadkach wrześniowych mają możność całkowitą powrotu do Niemiec, woleli zostać w szeregach czeskich.

Na pytanie — jak długo armia czeska mogła się opierać inwazji niemieckiej — generał odpowiada: „Przykład wojny światowej poparty doświadczeniami wojny hiszpańskiej wykazuje, że bohaterska armia rozporządzająca nowoczesnym systemem umocnień polowych, może trzymać się bardzo długo. Jestem przekonany — podkreśla generał generał z naciskiem że w walce z Niemcami, armia czeska mogła się opierać miesiącami. Armia ta, jak wiadomo, składała się z 40 dywizji, co uwzględniając stosunek sił czeskich do całokształtu niemieckich sił zbrojnych odpowiada stosunkowi francuskich sił zbrojnych pod Verdun w okresie najcięższych zmagań wojennych.

Jak wiadomo, bohaterska armia francuska pod Verdun, mimo wielokrotnej przewagi przeciwnika, zarówno liczebnej jak i materialnej, potrafiła trzymać się pół roku i wreszcie zwyciężyć.

Z wywodów gen. Faucher, który zna teren i wypadki wynika, że nie brak sił zgubił Czechosłowację. Zgubiło ją kapitulacja tych „mężów stanu”, którzy wczoraj nie chcieli sie bronić, a dziś dziś doskonale umieli sie do nowej sytuacji przystosować.

—oOo—

Nowe metody handlu

żywym towarem

Londyn. Istniejący przy angielskim Scotland Yyrdzie wydział do walki z handlarzami żywym towarem wykrył nowe metody, jakimi posługują się, rekrutujący się przeważnie z kół międzynarodowych, angielscy handlarze żywym towarem. Agenci pracujący dla działającego w ukryciu handlarza żywym towarem zawierają znajomości z pochodzącymi przeważnie z uboższych dzielnic Londynu młodymi panienkami, które namawiają do udziału w okradaniu sklepów. Po dokonanej kradzieży, agent terroryzuje swą ofiarę, strasząc ją, że policja jest na jej tropie. Biedna dziewczyna nie domyślając się podstępu, zdaje się wtedy na łaskę agenta, który przyrzeka jej pomoc i pod pretekstem uchronienia jej przed prześladowaniem policji, oddaje najczęściej w ręce innego agenta, mającego już bezpośrednie kontrakty z zagranicą. W ten sposób w ostatnim półroczu wywieziono do lupanarów Argentyny i i innych krajów Ameryki Południowej przeszło 100 dziewcząt.

—oOo—

Sowiety bronią się

przed pryszczycą

Rząd sowiecki wydał zakaz przywozu na teren ZSRR bydła, owiec i innych przeżuwaczy, nierogacizny, świeżego, chłodzonego lub mrożonego mięsa wołowego, cielęcego, baraniego i wieprzowego, jak również świeżego mleka, masła i sera. Przywóz oskubanego i bitego drobiu na stapić może tylko pod warunkiem, że nogi drobiu obcięte zostana powyżej ... Zakaz powyższy wydany został celem niedopuszczenia zarazy pyska i racic do Rosji Sowieckiej.

—oOo—

Berlińscy „Poznańczycy”

Z Berlina donosi „Kurier Warszawski”: „Bund heimattreuer Posener (Zw. wiernych ojczyźnie Poznańczyków) urządził uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jerzego w Charlottenburgu. Wzięły w nim udział delegacje dawnych pułków poznańskich ze sztandarami oraz przedstawiciele kół politycznych. Na zakończenie k. Wiele wygłosił przemówienie stwierdzając, że wierni niemieckiej ojczyźnie Poznańczycy noszą głęboko w sercu straconą swą Ojczyznę(!) Rocznica 20-lcia jej utraty nie jest jedynie (kl.wą uroczystością, ani pozbawionym nadziei wspomnieniem, lecz również wyrazem dawnej łączności Poznania z Rzeszą niemiec ką oraz uczuć jego niemieckich synów”.

Przymusowa likwidacja

szkoły polskiej w Niemczech

Założona w 1931 r. Polska prywatna w Brunswałdzie na Warmii została z dniem 31 grudnia 1938 r. zlikwidowana. Rodzice dzieci, uczęszczających do tej szkoły, łudzeni obietnicą otrzymania pomocy zimowej, „kinderbeihilfe” lub przydziałem mieszkania w innej miejsco wości, które to uprawnienia zwykle się przyznawać ludności polskiej pod różnymi warunkami, godzącymi w jej poczucie narodowe —wycofali swoje dzieci ze szkoły. W końcu wypowiedziano lokal, w którym mieściła się szkoła polska, co ostatecznie doprowadziło szkołę do likwidacji.

Słowacki wolny

od konfiskaty

Lwów. Lwowskie „Słowo Narodowe” podaje wyciągi z protokołów niejawnego posiedzenia sądu okręgowego we Lwowie, na którym rozpatrywano ostatnie konfiskaty tego pisma.

Według powziętych przez sąd decyzyj, uchylono słynną konfiskate cytatu z „Króla Ducha” Słowackiego. Natomiast sąd zatwierdził konfiskatę artykułu o Romanie Dmowskim.

Nasze Konto P. K. O.

408.727

Młodzież szkolna a polityka

Dziś, gdy cała prawie prasa stoi na usługach rozmaitych stronnictw, a i do przeważnej części książek wmieszane są momenty czysto polityczne — poglądy na ustroje, zarówno ekonomiczne, jak i polityczne urabiają się znacznie szybciej wśród młodzieży, niż dawniej. Dowodzą tego n. p. ostatnie akcje wyborcze do Sejmu — a zwłaszcza do samorządu, przy których widziało się często młodych gimnazjalistów (bo tych, z powodu mundurów najlepiej zauważyć i zresztą im zamierzam poświęcić ten artykuł), niedwie pierwszoklasistów, biorących gorący udział zarówno we wszelkim kolportażu ulotek, jak i we wszystkich zebraniach. Jasnym jest, że większa część tej młodzieży brała udział w akcji po przeciwnej nam stronie, endecji.

Nie dziwimy się temu, bo wiadomo, że całkiem 20.9 proc. uczniów szkół średnich w Polsce wywodzi się z warstw niezamożnych, a to ze środowisk robotniczych (18.8 proc. i chłopskich (2.1 proc.), reszta zaś to synowie urzędników, przemysłowców, oficerów itp. Ciekawe jednak skąd już w tak młodym wieku aż tak wielkie i zupełnie nieukrywane sympatie dla endecji.

Przyczyny podałbym dwie: 1) olbrzymia propaganda endecka w gimnazjach 2) rzucanie haseł, które człowieka niedoświadczonego życiowo i nie myślącego zbyt głęboko — pochłaniają bez reszty.

Przechodząc do omówienia pierwszej przyczyny, pragnąłbym zaznaczyć, że będą to wspomnienia moich niedawnych czasów gimnazjalnych. Pisuje się nieraz dzisiaj o wybrykach młodzieży, zdarzają się nawet wypadki zabójstwa przez „kochanych chłopców" — ale ogół nie dowiaduje się szczegółów agitacji wśród młodzieży szkolnej. Otóż endecja posiada w każdej niemal klasie swojego zausznika, który dostarcza całymi masami zarówno ulotek, jak i pism kolegom. W ten sposób „urabia się" sympatyków. Dalej używa się młodzież do rzeczy na pozór błahych i łatwych jak np. wybicie szyby, pobicie kolegów itp., a przez to związuje się ją silniej z ruchem endeckim — zwłaszcza, że człowiek młody lubi awantury.

Przywódcy nie liczą się z tym, że przychwycony czasem młody sprawca (co prawda dzieje się to rzadko, nie mniej jednak dzieje się), idzie do więzienia, spędza kilka dni wśród mętów rozmaitego kalibru, które oddziaływują w kierunku niepoprawnym na nieskrystalizowany jeszcze charakter i w ten sposób wykoleja się często życie młodego chłopca z winy nieodpowiedzialnych przywódców endeckich.

Ale zato wpaja się w młodzież, że robi to „dla idei", że to „bohaterstwo narodowe". Jakie bohaterstwo? Czy bohaterstwem jest rzucić kamieniem w szybę, zmasakrować w 10-kę kolegów, zerwać wywieszkę lub afisz robotniczy? A co za idea? Wszak ci, co to robią, znają tylko hasła, nie jest do pomyślenia, aby 13-letni gimnazjalista poznał już i głębiej przetrawił dzieła pisarzy **„narodowych"**.

Teraz przechodzimy do drugiej kwestii — do haseł.

Bezsprzecznie najpopularniejszym hasłem endeckim jest „bij Żyda". Hasło to widnieje na każdym rogu ulicy, na murach szkolnych, w ustępie gimnazjalnym, wpaja się już od dziecka. Bo przecież dziecko nie zastanawia się, że biciem nie można usunąć Żydów, skoro nie ma dla nich miejsca gdzieindziej. Ale hasło to skrupia się zawsze na proletariuszu żydowskim, bo ten jest najbardziej dosięgalnym dla pałek i łomów.

Drugim hasłem, które rzuca się między młodzież gimnazjalną — to walka z socjalizmem, prowadzącym rzekomo do palenia kościołów, teroru politycznego itp. Ale endecy wiedzą, że to hasło można tylko dzieciom wmówić. Wszak za rządów socjalistycznych we Francji ani jednego kościoła nie spalono, ilość zaś ludzi, wyznających wiarę **katolicką ciągle** wzrasta, a właśnie z rządów socjalisty Bluma, po raz pierwszy do Francji przybył uroczyście wysłannik Ojca Świętego.

A teror polityczny? To kłamstwo zostało zdemaskowane we wszystkich krajach, gdzie większość stanowią socjaliści, gdzie życie parlamentarne kwitnie w całej pełni, gdzie wszyscy, tylko w zależności od swych umiejętności, osiągają swe stanowiska.

Hasła te więc wszystkie można zbić i obalić, bo opierają się na nienawiści, ale zakorzenione w dzieciach, w późniejszej naszej inteligencji mogą doprowadzić do zezwierzęcenia i wyjałowienia umysłowości. Myśmy dotąd wierni ideałom demokracji i wolności ducha, nie wkradali się do tych sal, gdzie młodzież ma się uczyć, a nie politykować. Z chwilą jednak, gdy nasi przeciwnicy takich metod się chwycili, a zachęceni swoją bezkarnością — posuwają się coraz dalej, my w tym im przeszkodzić musimy, musimy odeprzeć dłoń reakcji, sięgającą do duszy młodzieży polskiej.

Mieczysław Różecki

Na gapę samolotem

Trawiony żądzą przygód syn pewnego farmera amerykańskiego 14-letni Jack Brown zakradł się pewnego dnia na lotnisko wojskowe w Los Angelos i niepostrzeżenie wśliznął się do jednego z bombowców. Bombowiec był nie oblatanym jeszcze prototypem, którego seryjną fabrykację miała rozpocząć fabryka, przy której znajdowało się lotnisko doświadczalne. Omalże tuż za chłopcem do kabiny bombowca wszedł pilot i za chwilę bombowiec szybował już pod obłokami. Pilot chcąc wypróbować nowy typ samolotu przeprowadzał najbardziej karkołomny sztuki, nie przypuszczając, że zaszyty gdzieś w kącie kabiny drżąc ze strachu, przeżywał podniebne emocje ślepy pasażer płatowca.

Po wylądowaniu chłopak blady ze wzruszenia, ale z radosnym błyskiem w oczach, wyskoczył z samolotu, chcąc chyłkiem wydostać się poza obręb lotniska. W tej chwili jednak został schwytany przez straż i odstawiony do komendanta lotniska, któremu wytłumaczył się ze swego niezwykłego zachowania. Komendat polubił chłopca i przyjął go do szkoły pilotów, znajdującej się przy warsztatach lotniczych. W ten sposób ziściło się jedno z najgorętszych pragnień Jack Browna.

—oOo—

Drobiazgi literackie

Jak podaje „Nowa Książka", Biblioteka P. A. U. w Krakowie liczy 2.000 rękopisów, 526 dyplomów, 1553 starych druków wraz z inkunabułami coraz 184.000 tomów druków nowszych. W r. 1936 37 zbiory P. A. U. wzbogaciły się o circa 17.000 tomów książek i przeszło 1.700 tomów czasopism naukowych. W czytelni było 2.177 odwiedzin, w wypożyczalni — 939, przy czym korzystano z 1.277 rękopisów i 3.504 druków na miejscu, a wypożyczono tomów 1.935.

•

W Londynie została otwarta w Calmann—Gallery wystawa prac malarskich słynnego wieszcza hinduskiego, laureata nagrody Nobla, sir Rabindranatha Tagore. Wielki poeta, który obecnie liczy 90 lat, zaczął malować dopiero 12 lat temu. Obrazy swoje tworzy kolorowymi tuszami. Przed kilku laty niektóre z jego rysunków były wystawione w „Britisch Indian Union" w Londynie i wywołały wielkie echo w sferach francuskich malarzy, którzy nakłaniali sędziwego pisarza do wystawienia ich we Francji.

•

Nakładem londyńskiego „The Hogarth Press" ukazały się pt. „Essays, Poems, and Letters" — pisma zebrane Juliana Bella, znaego poety angielskego, który zginął w hiszpańskiej wojnie domowej. Bell urodził się w r. 1908 i był spokrewniony ze słynną pisarką Virginią Woolf. Ukończył wyższe studia w Cambridge, a w r. 1935 został profesorem jezyka i literatury angielskiej na uniwersytecie w Hankow, niedawno zajętego przez wojska japońskie. W dwa lata później wrócił do ojczyzny i udał się na front hiszpański z angielską misją „British Medical Unit". W lipcu 1937 został rozszarpany bombą z samolotu na froncie Brunete dokąd podążał ze swym ambulansem. Śmierć Bella wywarła swego czasu wielkie wrażenie w kołach literackich Anglii i Ameryki, gdze Bell był znany.

Miód na hałdach

Bezużyteczne dotychczas usypiska hałd, które wprowadzały surową nutę do krajobrazu zagłębi górniczych, zamieniają się pod wpływem zracjonalizowanej gospodarki w tchnące życiem gaje. W Zagłębiu Saary np. obsadzono dużą ilość hałd, łącznie około 20 ha, akacjami, sosną i brzozą. Eksperyment ten udał się, zwłaszcza jeśli chodzi o akacje znakomicie. Prawie wszystkie drzewa w ilości około 100 tys. sztuk zapuściły korzenie i w tym roku w czerwcu po raz pierwszy zakwitły. W przerwach między jednym drzewostanem a drugim zasiano na specjalnie nawiezionej ziemi rodzaj koniczyny, której kwiat jest chętnie odwiedzany przez pszczoły. Pomysłowi górnicy na zalesionych i obsianych w ten sposób hałdach ustawili ule pszczelne, stwarzając sobie w wielu wypadkach nowe źródło dochodu.

Eksperyment ten dobrzeby było zastosować w Polsce, gdzie na Śląsku i w Zagłębiu Chrzanowsko-sosnowieckim ciągną się długie, ponure w swym wyglądzie zwały hałd, dające co najwyżej przytułek bezdomnym, a niekiedy nawet mętom społecznym.

Straszliwy Sylwester dzieci

W Magdeburgu podczas nieobecności rodziców, którzy udali się do sąsiadów na przyjęcie sylwestrowe, dwoje dzieci 4-letnia dziewczynka i 7-letni chłopiec bawiło się zapałkami.

Zabawa skończyła się tragicznie. Dziewczynce eksplodowało w ręku pudełku zapałek. Przerażone dziecko odrzuciło płonące pudełko, które padło na wózek dziecięcy, gdzie spało 6-mies niemowlę. Na krzyk dzieci przybiegli rodzice, zastali jednak już tylko do połowy zwęglone zwłoki niemowlęcia.

Dodatni bilans handlu polskiego z Turcją

W okresie od stycznia do października r. b. włącznie bilans handlu z Turcją wykazał saldo dodatnie w wysokości z górą 4 miliony złotych, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. saldo było ujemne i wynosiło 7 milionów zł. Kończące się obecnie pertraktacje handlowe polsko-tureckie o układ oparty na clearingu doprowadzić mają do dalszego zwiększenia obustronnych obrotów.

Wrogi stosunek ludności karpatoruskiej do rządu Wołoszyna

UNWAR (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, rząd Wołoszyna zamierza w najbliższym czasie rozpisać wybory do sejmu karpatoruskiego których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnych ramach. Pomimo, że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny, wybory zostały odwołane. Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokich warstw ludności karpatoruskiej, ustosunkowanych wrogo do reżimu Wołoszyna, a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawania do urn wyborczych.

—oOo—

1000 uchodźców wyjechało ze Zbąszynia

Liczba osadzonych w Zbąszyniu wysiedleńców niemieckich zmniejszyła się ostatnio bardzo wydatnie.

Dzięki żydowskiemu komitetowi w Ameryce, 1.000 osób wyjechało do Ameryki południowej, Sjamu i Palestyny.

Buta hitlerowców w Polsce

PELPLIN. W Pelplinie aresztowano pracownika niemieckiej firmy zbożowej — Ciechanowskiego, znanego szowinistę niemieckiego. Wymyślał on robotnikom od „durnych Polaków", którzy winni byćę zadowoleni, iż pracują w firmie niemieckiej".

STYCZEŃ

3

Wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek Genowefy

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Poniedz. 2. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Wtorek 3. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Repertuar kin

ADRIA: Zapomniana melodia
APOLLO: Niebezpieczna kobieta
ATLANTIC: Gehenna i Wesoły ordynans
PROMIEŃ: Więzienie bez krat
SCALA: Moi rodzice rozwodzą się
STELLA: Kobiety nad przepaścią
SZTUKA: Heidi
UCIECHA: Podlotek
WANDA: Serce matki
LOPP: Marco Polo

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości publicznej że w związku z epidemią duru plamistego na terenie miasta Miechowa odwołane zostały targi w Miechowie oraz został wzbroniony wstęp osobom nie zamieszkałym stale w Miechowie na teren tego miasta.

Targ na zwierzęta gospodarskie na targowiskach zwierzęcych, targ na drzewo na targowicy na Zabłociu, oraz targ na środki żywności i płody rolne na placach targowych, które miały się odbyć w piątek dnia 6 stycznia br. z powodu przypadającego na ten dzień uroczystego Święta Trzech Króli, odbędą się we czwartek, dnia 5 bm.

Ruch ludności
w październiku 1938 roku

W ciągu miesiąca października zawarto w Krakowie małżeństw 244 (we wrześniu 183), w tym chrześcijańskich 216 (137). Urodziło się żywo dzieci 234 (215) nieślubnych 45 (35), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 126 (107). W tym samym okresie czasu zmarło osób 198 (186). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 68 (63) Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 41 i na nowotwory 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 137 (138).

Wstrząsające samobójstwo w noc sylwestrową

Do mieszkania krawca Lipmana Szablowskiego, przy ulicy Nalewki 5 ktoś zapukał. Gdy otworzono drzwi do mieszkania wtargnął jakiś osobnik, który potrąciwszy obecnych, doskoczył do okna, uderzając w nie głową. Żona Szablowskiego zorientowawszy się, że ma do czynienia z osobnikiem który zamierza popełnić samobójstwo, chwyciła go za nogę. Słaba jednak kobieta nie była w stanie utrzymać desperata, który tułowiem znajdował się już za oknem, tym bardziej, że osobnik ów kopnął ją w pierś. Nieznany osobnik wypadł z okna 5-go piętra na bruk. Spadając, zabójca obalił siedmiu przechodniów.

Natychmiast zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe i policję. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Przy denacie znaleziono dokumenty na nazwisko 18-letniego Zbigniewa Szubartowskiego. Jak ustalono, Szubartowski, przed popełnieniem samobójstwa, był w towarzystwie kolegów na libacji, gdzie pod wpływem alkoholu postanowił się zabić. W tym celu wpadł do nieznanego mu mieszkania na 5-tym piętrze. zwłoki zabrano do prosektorium.

B. generał carski
przed sądem za żebractwo

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął niezwykły żebrak i włóczęga.

Zmienne koleje losu sprawiły, że b. carski generał, 62-letni Iwan Englintt, zatrzymany przez policję w czasie obławy na włóczęgów, odpowiadał przed sądem łódzkim za żebranie.

Z wyjaśnień, złożonych przez podsądnego, okazało się, że pochodzi on z Kurlandii. Po przewrocie bolszewickim wyjechał do Czechosłowacji, gdzie był prześladowany przez tamtejszych komunistów, poza tym nie znalazł poparcia wśród emigracji rosyjskiej.

Z Czechosłowacji przybył do Polski i tu przez 4 lata daremnie poszukiwał pracy. Zwracał się również do głównego komitetu emigracji rosyjskiej w Paryżu, lecz i tam starania jego nie odniosły skutku.

Znajdując się w coraz cięższym położeniu zmuszony był w końcu do włóczęgi i żebraniny.

Englintt w ostatnim słowie prosił o skierowanie go do przymusowego Domu Pracy. Wstrząsające sambójstwo w noc sylwestrową

Zwierzyniec w lesie Wolskim
otwarty przez cały rok

W związku z ukończeniem budowy koncentracyjnego schronu zimowego zwierzyniec będzie udostępniony dla publiczności nawet w okresie zimowym. Dla braku budynku takiego w zwierzyńcu oglądanie zwierząt w porze zimowej byłoby dotychczas uniemożliwione, gdyż przebywały one w kilku prowizorycznych schronach i częściowo przebywały poza obrębem zwierzyńca.

Miłośnicy żywej przyrody niewątpliwie przyjmą tę wiadomość z niemałą radością, gdyż za nieznaczną opłatą będą mogli odwiedzać swych skrzydlatych i czworonożnych ulubieńców nawet w zimie, jak to do tychczas czynili w porze letniej.

Ostatnio zwierzyniec znowu powiększył się o kilka okazów i tak: otrzymał w darze pekari od p. Leona Holzera, 2 owce wrzosówki od p. Dyr. Fr Szulca ze Starołęki pod Poznaniem, orła krzykliwego od inż. Jurkiewicza z Rafajłowej i inne drobniejsze.

Spodziewane są dalsze okazy, które niezawodnie może jeszcze w ciągu b. roku przybędą na stały pobyt do Lasu Wolskiego.

18-letni zabił starca
lichtarzem

Synagoga w osadzie Stawatycze w pow. włodawskim, była widownią krwawego zajścia. W czasie modłów w synagodze pokłócili się: J. Iser i Berek Biederman.

Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której 18-letni Iser rzucił w 70-letniego Biedermana lichtarzem, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Zużycie papieru w Polsce

W okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. zużyto na potrzeby wewnętrzne około 170 tys. ton papieru, przedstawiającego wartość 100 milionów złotych. Wzrost zużycia papieru wyniósł 20 proc. w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego. Wobec tak znacznego wzrostu zapotrzebowania papieru na rynku wewnętrznym zmalał znacznie eksport do ok. 8.000 ton, co przy obecnych cenach papieru eksportowego stanowi spadek wartości wywozu o ok. 1 milion zł.

Kronika radomska

Szajka paserów przed sądem

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa głośnej w swoim czasie kradzieży w sklepie wyrobów żelaznych i naczyń kuchennych Szai Goldkorna (ulica Rwańska).

W sklepie tym w chrakterze ekspedient zatrudniony był niejaki Wolf Intersztajn, który w okresie od stycznia do sierpnia b. r dokonał systematycznej kradzieży różnych przedmiotów na ogólną sumę zł. 1000. Przy własczoną galanterię żelazną Intersztajn sprzedawał Jaknlowi Spajzmanowi, Joelowi Breslerowi i Mordce Milgramowi. Nieuczciwy ekspedient oraz paserzy zasiedli na ławie oskarżonych pod parzutem wyżej wymienionego przestępstwa. Sąd skazał Intersztajna na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Spajzmana na 2 lata więzienia, Joela Breslera na 1 rok więzienia, Milgram zaś został uniewinniony. Skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na okres 5 lat. Sąd zasądził poszkodowanemu powództwo cywilne.

Potworna zbrodnia
o dziewczynę

Wieś Sycyna pod Radomiem była widownią krwawej zbrodni zawiedzionego konkurenta córki Jana Pyciarza.

Oto Józef Sytek uczęszczał do Pyciarza z zamiarem poślubienia jego córki. Słynąca we wsi z urody Pyciarzówna miała wielbiciela w osobie Stanisława Duliusza, który również ubiegał się o jej rękę. Przed kilkoma dniami Sytek, dowiedziawszy się, iż Duliasz ma poślubić Pyciarzównę i otrzymał już zapewnienie jej ojca, uknuł plan zemsty. W dniu onegdajszym przybył do mieszkania Pyciarza, gdzie był również Duliasz i oddał kilka strzałów rewolwerowych do obecnych. Pyciarz poniósł śmierć na miejscu, zaś Duliasz został ciężko ranny. Po dokonaniu zbrodni Sytek wyjechał do Zwolenia i na cmentarzu parafialnym pozbawił się życia. Zbrodnia Sytka oraz samobójstwo wywołały wielkie przygnębienie w całej okolicy.

Kwestowali dla siebie

Ryszard Maliński z Krakowa i Antoni Wrześniewski z Warszawy przybyli do Zagłębia i chodzili po domach, udając zredukowanych urzędników, prosili o wsparcie.

Policji wydali się oni podejrzani, zostali więc zatrzymani. Okazało się, że Wrześniewski poszukiwany jest przez władze sądowo-śledcze. a Maliński jest kilkakrotnie karanym.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 270 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 8